

Gorzka Woda

Pezet

Stary ta płyta to będzie sukcesem
Pieprzonym klasykiem jak jebany rok
A może tej zimy śnieg nie zasypie
Wszystkich niechcianych, zmęczonych, samotnych. co?
Niegrzeczni chłopcy jak w Detroit tłoki
To już dawno nie my, wyginęliśmy jak diplodoki
I dziś tylko hajs mnie zaprasza do gry
Pezet czy ty nie rapujesz?
Bo dawno nie jesteś już głodny, wkurwiony i zły
Jak to już tego nie czujesz?
Tak cię tu brakuje, wracaj bo rap schodzi na psy
W mieście, które nie czyta nam w myślach
Przez które Wisła wciąż płynie jak łyż
Co drugi tutaj to teraz artysta
Który ma to we krwi, póki ma swoje featy
Nie trzeba już robić wystaw
Wystarczy to wszystko wrzucić na Insta
Jak ta laska co jest fotomodelką
Bo od godziny robi sobie selfie z butelką
Pezet ty jesteś legendą!
Mówi typ cały w gucci i kenzo
Co dostał od mamy, jak off-white jordany
Ale wcale się przez to nie czuł kochany
Ja mijam ulicę i bramy
Bo wpadłem akurat do ziomka na Pragę
Na plecach mam napisane koka clothing company
Lecz biorę kawę, heh
Myślę po drodze czy się jeszcze spotkamy, może niebawem
Idę przez miasto piękne
Choć rozjebane, coś jak Bałkany
To życie Warszawy nad ranem
Mało kto tu liczy barany
Całe miasto nie może zasnąć
Bynajmniej nie ze względu na drugą kawę
Mało słońca, dużo dawek, biała gorączka, Hugo Bader
Tu gdzie życie jest szybkie jak Monza, a zło śpi spokojnie jak u Kurosawy

Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę
Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę

Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę
Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę

W Warszawie się żyje
Co drugi tu pije jak Moskal

Do tego stówka i kreska
Ja dawno od tego odbiłem
Lecz niesmak pozostał i wciąż tu mieszka
Wychodzę nocą na chwilę
Dać upust emocjom, gdzie wszystko się miesza
Jak kiedyś to miasto Moskwa, lud trzecia rzesza
Wódka, meskal i mefa
Kryminalna Ja Polska kontra Globalna Wioska Imprezka
To co zdarzyło się nocą
Poranek rozgrzesza jak dwóch ludzi Mojżesza
Jedni i drudzy w dresach
Łysi bandyci Lacoste na swetrach
Z nimi laski co skąpo się noszą
Codziennie ubrane są jak na sylwestra
W biało-różowych włosach
Co mają kolczyki w nosach i chłopca
To mają talię jak osa, najbardziej się boją być offline, oh
To pociąga jak forsa, Warszawa cię wciąga do nosa
Jak polski Enrique Iglesias w lewych pantoflach Coinsa lub Bossa
Gada coś o indeksach, koszula rozpięta na 3 guzik
Pezet mordeczko może kreseczkę
Wszystko tu kurwa jest przecież dla ludzi
Warszawa ma długie, tu kurwa możesz się zgubić
I każdy chce się tu przewieźć jakby był
Głównym szefem kartelu z Kolubmii

Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę
Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę

Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę
Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę

Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę
Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę

Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę
Ile kilo tutaj poszło w dobę?
Chciałbym tylko już mieć wolną głowę
Wszyscy chcieliby mieć dłuższą dobę
Wszyscy piją tutaj gorzką wodę